

Michał Kochaniak

Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny : wierzyciel czy poborca nienależnych świadczeń?

Palestra 38/1-2(433-434), 35-42

1994

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny – wierzyciel czy poborca nienależnych świadczeń?

Ostatnimi czasy wiele miejsca na wokandach sądów cywilnych zajmują sprawy z powództwa Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego o zwrot wypłaconego przezeń odszkodowania. Chodzi oczywiście o odszkodowanie, które Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny (w skrócie UFG) wypłacił – w myśl art. 51 ust. 2 pkt 2 ustawy o działalności ubezpieczeniowej z dnia 28.07.90 r. (Dz. U. nr 59 poz. 344) – za szkody spowodowane przez kierowców pojazdów mechanicznych, nie posiadających obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów, skrótowo zwanym ubezpieczeniem OC.

Powództwa te – jak dotychczas – co do podstawy prawnej, na której się opierają, są w sposób niezmienny uwzględniane przez sądy. Sprawia to wrażenie istniejącej w tej materii niemal utrwalonej już praktyki sądowej, która sama przez się sugeruje jej trafność i choćby z tego powodu nie skłania do analizy zasadności roszczeń UFG i konsekwentnie uwzględniających je wyroków sądowych. Jednakże niezwykle powszechne ostatnio zjawisko dochodzenia przez UFG zwrotu wypłaconego

przezeń odszkodowania (tak w drodze postępowania sądowego, jak i poza nim) – powodującego z racji wysokości dochodzonych kwot nierzadko druzgocące skutki finansowe, obciążające wciąż rosnącą rzeszę osób, do których roszczenia owe są skutecznie kierowane – wymusza postawienie pytania: Czy w istocie Ubezpieczeniowemu Funduszowi Gwarancyjnemu przysługują roszczenia o zwrot wypłaconego przezeń odszkodowania za szkody spowodowane przez kierowców nie posiadających obowiązkowego ubezpieczenia OC? Odpowiedź na to pytanie wymaga wnikliwej analizy prawnej. Nie może być zatem udzielona w sposób upraszczający zagadnienie, a więc jedynie przez przyzmat istniejących w tej materii setek czy nawet tysięcy orzeczeń sądowych roszczenia te uwzględniających, które niewątpliwie mogą sugerować odpowiedź twierdzącą i konsekwentnie sceptycznie nastawiać wobec koncepcji uznającej opisane żądania UFG jako niezasadne.

Jak wiadomo, powołana wyżej ustawa o działalności ubezpieczeniowej dokonała istotnej przebudowy istniejącego dotąd systemu ubezpieczeniowego. Zmiany wprowadzone przez tę ustawę

objęły swym zakresem również ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych. Zrezygnowano z dotychczasowego – ustawowego – charakteru tego ubezpieczenia, powołując do życia ubezpieczenie OC umowne, którego warunki określone zostały w kolejnych rozporządzeniach ministra finansów z dnia 18.12.90 r. (Dz. U. nr 89 poz. 527) i z dnia 9.12.92 r. (Dz. U. nr 96 poz. 475) – wydanych na podstawie delegacji zawartej w art. 5 ust. 1 powołanej ustawy o działalności ubezpieczeniowej. Umowność owego ubezpieczenia nie polega jednak na dobrowolności jego zawarcia, skoro ustawodawca – dostrzegając niewątpliwie doniosłe jego znaczenie – zaliczył je do grona ubezpieczeń obowiązkowych (art. 4 ust. 1 ustawy). Ma to raczej związek z absolutną swobodą przyznaną ubezpieczającemu w zakresie wyboru ubezpieczyciela, z którym zawrze ową umowę oraz na pewnej możliwości – w znacznym stopniu ograniczonej, gdyż limitowanej treścią rozp. min. fin., ustawy o działalności ubezpieczeniowej i kodeksu cywilnego – dostosowania treści umowy do indywidualnych potrzeb stron. Podstawową jednak i najważniejszą, jak się wydaje, konsekwencją nadania ubezpieczeniu OC charakteru umownego jest to, że w odróżnieniu od ubezpieczenia ustawowego, warunkiem powstania ochrony ubezpieczeniowej jest zawarcie umowy ubezpieczenia (art. 3 ust. 2 ustawy), do czego zresztą posiadacze pojazdów są zobowiązani.

Konsekwencją jednak takiego uregulowania byłyby brak ochrony ubezpieczeniowej w przypadku nie dopeł-

nienia przez posiadacza pojazdu obowiązku zawarcia umowy ubezpieczenia OC. To zaś stanowiłoby o swoistej „nieszczelności” systemu ubezpieczeń OC, której zakres uzależniony byłby jedynie od stopnia wywiązywania się posiadaczy pojazdów z nałożonego na nich obowiązku zawierania umów ubezpieczenia.

Ustawodawca w pełni to przewidując – a jednocześnie upatrując w tym poważną niedoskonałość tak stworzonego systemu, pociągającą za sobą niezwykle niekorzystne konsekwencje zarówno dla poszkodowanych, jak i nieubezpieczonych od OC sprawców – dokonał uregulowania zapewniającego w tym zakresie absolutną spójność systemu ubezpieczeń OC. Otóż z jednej strony treścią art. 51 ust. 1 ustawy powołany został Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny, do którego zadań m.in. (w myśl ust. 2 powołanego art. ustawy) zaliczono wypłacanie odszkodowań z tytułu ubezpieczenia obowiązkowego OC posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody na mieniu i osobie, gdy sprawca szkody ubezpieczenia tego nie posiadał. Z drugiej zaś strony na posiadaczy, którzy nie dopełnili obowiązku zawarcia umowy ubezpieczenia OC – i to niezależnie czy szkodę jakkolwiek wyrządzili czy też nie – stosownie do art. 92 ust. 1 ustawy nałożono obowiązek wniesienia na rzecz UFG opłaty w wysokości 3-krotnej rocznej składki ubezpieczenia, przy czym, co warto podkreślić, wniesienie owej opłaty nie zwalnia w niczym z obowiązku zawarcia umowy ubezpieczenia OC (art. 92 ust. 4 ustawy).

Na kanwie powołanego wyżej art. 51 ustawy nie budzi zatem wątpliwości

obowiązek UFG wypłaty odszkodowania poszkodowanemu za szkody spowodowane w związku z ruchem pojazdu mechanicznego przez kierowcę nie posiadającego ubezpieczenia OC. Obowiązku owego nie kwestionuje zresztą i sam UFG, który wypłat takich dokonuje. Istota problemu tkwi bowiem w tym mianowicie, że UFG żąda od sprawcy szkody zwrotu wypłaconego w tym trybie odszkodowania, oraz w dopuszczalności tego typu żądań na gruncie obowiązującego prawa. Stanowisko w kwestii legalności opisanych żądań UFG nie może być jednolite w odniesieniu do przypadków spowodowania szkód przez nieubezpieczonych kierowców na przestrzeni całego okresu od dnia wejścia w życie pierwszego z powołanych rozporządzeń ministra finansów (tj. od dnia 1.01.91 r.) do dnia dzisiejszego. Stoją temu bowiem na przeszkodzie pewne zmiany w zakresie obowiązującego w tej materii prawa, do jakich doszło w związku z wejściem w życie drugiego z powołanych rozporządzeń ministra finansów (z dnia 9.12.92 r.), które w sposób odmienny uregulowało pewne istotne dla naszych rozważań kwestie, aniżeli były one dotąd uregulowane mocą rozporządzenia ministra finansów z dnia 18.12.90 r. Mając zatem powyższe na uwadze, analiza zasadności żądań UFG zwrotu wypłaconego przezeń odszkodowania musi być podzielona na dwie części. Pierwsza z nich dotyczyć będzie żądań UFG, związanych z przypadkami wyrządzenia szkód w okresie od dnia 1.01.91 do dnia 31.12.92 r., druga zaś odnosić się będzie do żądań związanych ze szkodami spowodowanymi w okresie od dnia 1.01.93 r. do

dzisiaj i nadal, tj. do czasu dokonania ewentualnych nowych zmian legislacyjnych w tym zakresie.

Ograniczając zatem krąg naszych rozważań do pierwszego z wymienionych okresów należy wskazać, iż podstawą prawną, na jakiej UFG opiera swe żądania, są przepisy art. 518 par. 1 pkt 1, art. 828 par. 1, a także art. 509 k.c. Należy podkreślić, iż te właśnie przepisy są również podstawą prawną wyroków sądowych uwzględniających żądania UFG. Analiza powołanych przepisów prowadzi jednak do wniosku, iż art. 828 par. 1 k.c. jest to *lex specialis* względem art. 518 par. 1 pkt 1, jako regulujący szczególną sytuację wstąpienia osoby trzeciej odpowiedzialnej za cudzy dług (zakład ubezpieczeń – UFG) w miejsce zaspokojonego wierzyciela wskutek zapłaty odszkodowania. *A contrario* art. 828 par. 1 k.c. wynika, iż inne roszczenia poza roszczeniami ubezpieczającego względem sprawcy szkody na zakład ubezpieczeń – UFG nie przechodzą. W tym zakresie pozostaje on w sprzeczności z art. 518 ust. 1 pkt 1 nie przewidującym w tym zakresie jakichkolwiek ograniczeń. Z uwagi jednak na charakter szczególny przepisu art. 828 par. 1 wobec przepisu art. 518 par. 1 pkt 1 – ten ostatni ulega – w zakresie sprzeczności z art. 828 – derogacji, co oznacza, że na zakład ubezpieczeń – UFG z chwilą zapłaty odszkodowania przechodzą jedynie roszczenia ubezpieczającego względem sprawcy szkody, natomiast roszczenia innych osób – nie. Poszkodowany przez osobę nieubezpieczoną nie jest ubezpieczony, nie łączy go bowiem z UFG żaden węzeł obligacyjny ubezpieczenia, podstawą zaś

wypłaty na jego rzecz odszkodowania jest art. 51 ustawy, który wszak w niczym nie tworzy między poszkodowanym a UFG stosunku ubezpieczenia. Przeto roszczenia poszkodowanego jako nieubezpieczonego – z chwilą zapłaty na jego rzecz odszkodowania przez UFG – na UFG nie przechodzą. Przyjęcie tezy przeciwnej, tj. takiej, w myśl której (z mocy art. 828) roszczenia nieubezpieczonego (poszkodowanego) przechodzą na zakład ubezpieczeń, oznaczałoby, że również przechodziłyby na zakład ubezpieczeń roszczenia poszkodowanego względem sprawcy ubezpieczonego od OC. To zaś czyniłoby z umowy ubezpieczenia OC jedynie konstrukcję zbliżoną do poręczenia – a zatem tymczasową odpowiedzialność zakładu ubezpieczeń, co oczywiście jest nie do przyjęcia. Wszyscy kierowcy-sprawcy – nawet ci, którzy zawarli umowę ubezpieczenia OC – musieliby finalnie pokrywać szkodę spowodowaną przez siebie wypadku. Po to właśnie, by tak nie było, ustawodawca zamieścił art. 828 par. 1 którym z regresu, przewidzianego art. 518 par. 1 pkt 1, wyjąmuje tego typu sytuacje. Nadto, już tylko z punktu widzenia edytorsko-legislacyjnego: Skoro art. 828 par. 1 nie miałby mieć charakteru derogacyjnego względem art. 518 par. 1 pkt 1, to po co w ogóle go zamieszczono? Art. 828 par. 1, jak by się wydawało, zbędnie powtarzałby część dyspozycji art. 518 par. 1 pkt 1. Ten ostatni przepis bowiem obejmuje swym zakresem wszystkie sytuacje odpowiedzialności za dług cudzy, a więc i tę, wyrażoną pozytywnie w art. 828 par. 1.

Zatem na kanwie powyższego wyводу należy uznać, iż powołane art. 518

par. 1 pkt 1 i 828 par. 1 k.c. nie rodzą po stronie UFG roszczenia o zwrot wypłaconego przezeń odszkodowania. Mało tego, treść art. 828 par. 1 k.c. możliwość taką wyklucza. Jednocześnie brak jest jakiegokolwiek przepisu szczególnego wobec art. 828 par. 1 k.c. (np. w ustawie czy rozporządzeniu z dnia 18.12.90 r.), co stanowi o tym, iż jest to przepis najbardziej w danej dziedzinie szczególny. Wyprowadzony zatem zeń wniosek jest więc ostatecznie wiążący. Analizy wymaga jeszcze art. 509 k.c., który również należy do katalogu podstaw prawnych żądań regresowych UFG. Powodem, dla którego UFG powołuje ten przepis, jest przelew praw związanych z wypłaconym odszkodowaniem przez UFG, jakiego dokonuje na rzecz UFG i na jego żądanie poszkodowany. Wymaganie od poszkodowanych, którym UFG wypłacił odszkodowania dokonania przelewu praw związanych z wypłaconym odszkodowaniem, należy do działań podejmowanych ściśle z inicjatywy własnej UFG. Ani ustawa, ani rozporządzenie nie obligują UFG do tego typu starań, ani też w niczym mu ich nie sugerują. Wspomniany przelew praw dokonywany jest jednak przez poszkodowanego po wypłaceniu mu przez UFG należnego odszkodowania. Wniosek taki nasuwa nie budząca wątpliwości treść przelewów, w myśl której poszkodowani przelewają na UFG swe prawa, wynikające z wypłaconego odszkodowania. Okoliczność ta jest niebagatelna gdyż powoduje, iż tak dokonany przelew nie rodzi skutków prawnych w postaci nabycia przez UFG jakichkolwiek roszczeń zwrotnych do sprawcy szkody. Z chwilą bowiem wy-

placenia poszkodowanemu odszkodowania, dług sprawcy, a tym samym wierzycielność poszkodowanego do sprawcy, a tym samym wierzycielność poszkodowanego do sprawcy, wygasa. Zatem po upływie tej chwili dokonanie przelewu przez poszkodowanego swych wierzycielności do sprawcy jest niemożliwe, skoro wierzycielnościami tymi poszkodowany w chwili dokonywania przelewu już nie dysponuje (*nemo plus iuris in alium transferre postest quam ipsae habet*). Zatem przelew dokonany na rzecz UFG, po wypłaceniu poszkodowanemu odszkodowania, nie prowadzi do przelania, a tym samym nabycia przez UFG jakichkolwiek wierzycielności względem sprawcy szkody. Zakładając jednak, iż wspomnianych przelewów poszkodowani dokonywaliby przed wypłaceniem im odszkodowania przez UFG, obejmując ich treścią przysługujące im jeszcze roszczenia z tytułu wyrządzonej szkody, należy stwierdzić, iż wówczas pozbawiliby się owych roszczeń, a tym samym i odszkodowania, skoro tak dokonany przelewem prawa z nimi związane przeniesli na UFG. Gdyby nawet w takich sytuacjach UFG wypłacał poszkodowanemu kwotę równoważną odszkodowaniu, to i tak sporządzony w ten sposób przelew nie mógłby stanowić w ręku UFG skutecznego instrumentu służącego odzyskaniu od sprawcy wypłaconej poszkodowanemu kwoty pieniężnej.

Zgodnie bowiem z utrwalonym w orzecznictwie i doktrynie poglądem – instytucja przelewu polega jedynie na zmianie zobowiązania w zakresie podmiotowym, wszak tylko w odniesieniu do osoby wierzyciela. Nie może zaś

nigdy prowadzić do zmiany treści zobowiązania w kategoriach uprawnień i obowiązków stron zeń wynikających. Jedyną zmianą, jaką może wprowadzać i wprowadza umowa przelewu, jest osoba wierzyciela, poza tym „wierzycielność przechodzi na nowego wierzyciela w takim stanie, w jakim z chwilą zawarcia umowy o przelew się znajduje, a więc ze wszystkimi prawami i brakami związanymi z tą wierzycielnością (por. orz. GKA z dn. 6.02.52 III 1.0 – 23/52 – PUG/1952, nr 10 s. 387: *Kodeks Cywilny – Komentarz*, księga III, s. 1222, Wyd. Prawn. 1972 r.). I konsekwentnie przelew wierzycielności „...nie może pogorszyć sytuacji dłużnika, który ma świadczyć tylko to, do czego był zobowiązany wobec zbywcy” (cyt. wyżej *Komentarz* str. 1220). Skoro zaś tak – to nawet zakładając, iż w wyniku przelewu UFG nabyłoby wierzycielność poszkodowanego względem sprawcy – to wierzycielność ta będzie miała tę samą charakterystykę, jaką miała, gdy dysponował nią jeszcze poszkodowany – łącznie zatem z odpowiedzialnością UFG za tę wierzycielność, wynikającą z art. 51 ustawy o działaln. ubezp. Zatem mówiąc inaczej, za wierzycielność, którą nabyłoby UFG w wyniku tak dokonanego przelewu, byłby on sam nadal osobiście odpowiedzialny. Jeśliby więc UFG nawet skierował swe nabyte roszczenia do sprawcy, to ten może odmówić ich zaspokojenia, skoro za roszczenia te odpowiedzialny jest (w myśl art. 51 ustawy o działaln. ubezp.) Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny.

Należy zatem uznać, że również i trzecia z powołanych przez UFG podstaw uzasadniających jego żądania

zwrotne – w postaci przelewu praw dokonanego na jego rzecz przez poszkodowanego – za skuteczną podstawę prawną owych żądań uznana być nie może. Na marginesie nadto należy, jak sądzę, podkreślić swoistą logiczną niekonsekwencję tkwiącą w powoływaniu przez UFG łącznie jako podstawy prawnej jego żądań art. 518 par. 1 pkt 1, art. 828 par. 1 i 509 k.c. Skoro bowiem – zdaniem UFG na mocy art. 518 par. 1 pkt 1 i 828 par. 1 roszczenia regresowe do sprawcy szkody przechodzą na UFG z mocy samego prawa z chwilą zapłaty przezeń odszkodowania na rzecz poszkodowanego, to w jakim celu UFG wymaga od poszkodowanego sporządzania dodatkowo na tę okoliczność przelewu praw na rzecz UFG. Czynność przelewu wydaje się przy takim ujęciu zupełnie zbędna, skoro jej zamierzony cel, jak twierdzi UFG, ziszcza się z mocy samego prawa. Powoływanie przez UFG wyżej opisanego przelewu dla wsparcia zasadności swych żądań, jak mierniam, można wytłumaczyć jedynie brakiem wiary po stronie UFG w możliwość spełnienia przez art. 518 par. 1 pkt 1 i art. 828 par. 1 k.c. roli podstawy prawnej jego żądań, co zresztą w świetle powyższej analizy jest odczuciem w pełni zasadnym.

Reasumując: Należy przyjąć, iż żądanie UFG, aby zwracano mu wypłacone przezeń odszkodowania za szkody spowodowane w okresie od 1.01.91 r. do dnia 31.12.92 r. przez kierowców nie posiadających obowiązkowego ubezpieczenia OC, jest prawnie bezpodstawne.

Sytuacja jest natomiast nieco inna, gdy chodzi o żądania regresowe UFG

odnoszące się do odszkodowań wypłaconych za szkody powstałe w okresie od 1.01.93. Otóż rozprządzenie ministra finansów z dnia 9.12.92 r. w par. 33 przyznało UFG – jako ubezpieczycielowi – roszczenia do kierowców o zwrot wypłaconego przez UFG odszkodowania z tytułu ubezpieczenia OC „...jeżeli kierujący:

1) wyrządził szkodę umyślnie lub w stanie nietrzeźwości,

2) wszedł w posiadanie pojazdu wskutek popełnienia przestępstwa,

3) nie posiadał wymaganych uprawnień do kierowania pojazdu, z wyjątkiem przypadków, gdy chodzi o ratowanie życia ludzkiego lub mienia albo ściganie przestępcy”.

Powołany wyżej par. 33, jako przepis szczególnie wobec omawianego wcześniej art. 828 par. 1 k.c., deroguje ten ostatni, nie czyniąc tego jednak w stosunku do sytuacji innych, niż pozytywnie wyliczone w treści par. 33. Oznacza to, iż UFG przysługują roszczenia do kierowców o zwrot wypłaconego odszkodowania za szkody komunikacyjne, gdy nie posiadali oni ubezpieczenia OC, lecz tylko w enumeratywnie wymienionych w par. 33 przypadkach – w przypadkach innych zaś nie.

Podsumowując zatem powyższe rozważania w kwestii zasadności żądań regresowych UFG należy stwierdzić, iż:

1) w odniesieniu do przypadków wyrządzenia szkód w okresie od dn. 1.01.91 do dnia 31.12.92 – są one w całym swym zakresie prawnie bezpodstawne,

natomiast
2) w odniesieniu do przypadków wyrządzenia szkód w okresie od dn. 1.01.93 r. – są one zasadne, lecz jedynie

w sytuacjach pozytywnie określonych powoływana wyżej treścią par. 33 rozp. min. fin. z dn. 9.12.92 r.

Rodzi się zatem pytanie nie tyle o powód, dla którego UFG występuje z żądaniami zwrotu wypłaconego przez siebie odszkodowania z sytuacjach, które w świetle powyżej przeprowadzonej analizy na gruncie prawa w niczym go do tego nie uprawniają (np. w odniesieniu do szkód powstałych na przestrzeni okresu od 1.01.90 do 31.12.92 r.), lecz raczej o powód, dla którego sądy żądania takowe, gdyż nie roszczenia – co do zasady – uznają za trafne i uwzględniają, nie ustosunkowując się nawet w treści uzasadnień swych wyroków do przedstawianej, a zaprezentowanej niniejszym artykułem argumentacji prawnej.

Sytuacja taka stwarza wrażenie nieprzejdanej praktyki sądowej opartej nie tyle na, jak wykazano wyżej, merytorycznie trafnych podstawach prawnych, lecz raczej, jak się wydaje, na podstawie sprowadzającej się do słusznościowej, choć niekoniecznie słusznej, oceny żądań UFG. Istota owej oceny, jak mniemam, tkwi w stosowaniu potocznej zasady, w myśl której: „gdy ktoś za nas zapłacił – to my winni jesteśmy mu zwrot poniesionych z naszego tytułu kosztów”, a także w odruchowej dezaprobatie dla osób, które nie wykonały ciężącego na nich obowiązku zawarcia umowy ubezpieczenia, dopingującej z kolei do represyjnego ich traktowania. Tego typu ewentualna metodyka przy ocenie jakichkolwiek żądań skierowanych na drogę sądową – już choćby z racji jej oderwania od wiążących w tej materii regulacji prawnych – polemiki nie wy-

maga. Gdyby się jednak o nią pokusić, należałoby podkreślić, iż środki na odszkodowania, które wypłaca UFG, nie są w istocie środkami wypracowanymi przez UFG. Pochodzą one bowiem z regularnych wpłat ubezpieczycieli, prowadzących m.in. obowiązkowe ubezpieczenie OC w postaci określonego procentu zebranej przez nich składki. Obowiązek zaś odprowadzania części zebranej składki, choć formalnie spoczywa na ubezpieczycielach, to jednak faktycznie i materialnie obciąża korzystających z ich usług wszystkich posiadaczy pojazdów mechanicznych, którym składki z tytułu zawieranych umów ubezpieczenia w związku z tym stosownie się podwyższa. To zaś świadczy o tym, iż choć odszkodowania istotnie wypłaca UFG, to jednak środki na ten cel czerpie z portfeli wszystkich posiadaczy pojazdów mechanicznych. Gdy zaś chodzi o naganność postępowania, wyrażającą się niedopełnieniem obowiązku zawarcia umowy ubezpieczenia OC, to wątpliwości ona nie budzi i jako taka – także ze względów prewencyjnych – wymaga stosownej sankcji. Nie należy jednak zapominać, iż dostrzegł to również ustawodawca, który nałożył na wszystkie osoby, które nie zawarły umowy ubezpieczenia OC, obowiązek wpłacenia na rzecz UFG kwoty w wysokości 3-krotnej rocznej składki ubezpieczenia, nie zwalniając ich tym jednak od obowiązku ubezpieczenia się od OC. Przeto z uwagi na to, iż mamy do czynienia w omawianych przypadkach z sankcją ściśle określoną przez prawo, a wyrażającą się obowiązkiem zapłaty niebagatelnej kilkumilionowej kwoty pie-

niężnej (obecnie około 7–8 mln zł) nie można utrzymywać, iż oddalenie żądań UFG byłoby równoznaczne z brakiem poniesienia przez nieubezpieczone osoby jakichkolwiek ujemnych konsekwencji z tytułu nie dochowania przez nie ustawowemu obowiązkowi i wyrządzenia w takich warunkach szkody. Oddalenie żądań UFG oznaczać może bowiem jedynie – w świetle treści niniejszego artykułu – uchronienie nieubez-

pieczonych przed poważnymi dolegliwościami majątkowymi wykraczającymi ponad te, których ciężarem wyraźnie obarcza ich ustawa, dolegliwościami przybierającymi postać klasycznego świadczenia nienależnego, z jednej strony rażąco krzywdzącego osoby nieubezpieczone, z drugiej zaś powodującego równie nieuzasadnione przysporzenia po stronie Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego.